

DARIUSZ ŁUKASIEWICZ
Poznań

KULTURA MIESZCZAŃSKA PRUS MIĘDZY TRADYCJĄ A NOWOCZESNOŚCIĄ W LATACH 1780-1871

BERLIN I WEIMAR

Prusy w klasycznej postaci postrzegamy zwykle przez pryzmat militarystyki i pikethauby. Perspektywa militarystyki jest wprawdzie uzasadniona, ale nie jedyna, a za to w naszej literaturze mocno wyeksploatowana. Prusy tymczasem były bardziej zróżnicowane i wieloznaczne. „Duchowi Poczdamu” stereotyp przeciwstawia „ducha Weimaru”. A jednak już w epoce Oświecenia Berlin był nie tylko miastem „manufaktur tekstylnych, koszar, drobnomieszczaństwa i urzędników”, ale także wolnego ducha wykształcenia i publicystyki. To jednak dzięki Weimarowi straciła na znaczeniu opinia o Niemczech jako kulturalnej prowincji. Germaine de Staël pisała: „Pojechałam do Weimaru i mimo trudności językowych dostrzegając, że także poza Francją istnieją olbrzymie bogactwa intelektualne, odzyskałam odwagę. Nauczyłam się czytać po niemiecku, słuchałam Goethego i Wielanda, którzy na moje szczęście bardzo dobrze mówili po francusku”¹. Tadeusz Namowicz zwrócił uwagę, że Berlin jako wielkie miasto ok. 1800 r. rozwinął intensywną działalność kulturalną, o jakiejś skali nie mógł marzyć dwutysięczny Weimar, który jednak przyćmiewał stolicę nawiskami Goethego i Schillera. Myśląc o Prusach ma się w pamięci skąpego króla sierzanta, a zapomina się, że już Fryderyk I prowadził rozległą politykę kulturalną, założył Akademię Sztuk i Nauk z udziałem Leibniza, znakomity uniwersytet w Halle, był prawdziwym twórcą szkolnictwa pruskiego, a działalność budowlaną na jego zlecenie prowadził Andreas Schlüter. Również Fryderyk Wilhelm I posiadał oblicze niezgodne z powszechnymi wyobrażeniami. Ten brutal i kolekcjoner żołnierzy-olbrzymów był jednocześnie zapalonym malarzem-amatorem, zapoczątkował styl zwany przez historyków sztuki fryderycjańskim rokoko i wspierał rozbudowę Poczdamu. Wielkie zasługi dla rozwoju kultury miał też Fryderyk II. Berlin roku 1800, a także 1809-1815, osiągnął międzynarodową rangę kulturalną jako centrum niemieckiego romantyzmu i to już często bez związku z dworem, dzięki aktywności wykształconej klasy średniej, ludzi takich jak G. E. Lessing, M. Mendelssohn, F. Nicolai,

¹ G. de Staël, *Dziesięć lat wygnania*, Warszawa 1973, s. 102.

K. W. Ramler, Spalding, *etc.* Ukazywały się wybitne czasopisma, jak „Briefe, die Neueste Literatur betreffend” i „Allgemeine Deutsche Bibliothek”. Kwitło życie kulturalne towarzystw: *Montags-Club*, *Berliner Mittwochsgesellschaft*, czy *Christlich-Deutsche Tischgesellschaft*, rozwijały się kobiece salony. Gorzej było po Kongresie Wiedeńskim, a także rewolucji 1848 r. Porównanie Berlina z Paryżem epoki Delacroix, Hugo i Zoli, wskazuje, że ten pierwszy miał charakter prowincjonalny².

UWARUNKOWANIA CYWILIZACYJNE ROZWOJU KULTURY

We wcześniejszych stuleciach rozwój bardziej wyrafinowanych przejawów kultury uzależniony był przede wszystkim od mecenatu kościelnego, dworskiego, i arystokratycznego, a także miejskiego. Dotyczyło to zarówno literatury, jak i malarstwa, muzyki, rzeźby i architektury. Sztuka zależała od gustu mecenasa i jego potrzeb. W dużym stopniu była dodatkiem i miała charakter reprezentacyjny – uzupełniała treści religijne, bądź była ozdobnikiem i przejawem potęgi w życiu dworskim i magnackim. To również określało niesione przez nią treści. Sztuka minioną to przede wszystkim treści religijne, portrety władców i szlachty, itp. Artysta w tym świecie był rzemieślnikiem, należał do personelu i służby zamożnego mecenasa, pełnił na jego dworze rolę podrzędną. Kult geniuszów i wielka rola artystów w odbiorze opinii publicznej zaczęła się w XVIII w. i rozwinęła w XIX w. Tak było w Prusach i w innych krajach³. Centralną rolę w sferze dóbr kultury zaczął odgrywać kapitalistyczny rynek, gdzie rządzi nie bogaty mecenas, ale popyt i gust mieszczaństwa, a dużo później ogółu (mieszczaństwo pozostało jednak najważniejszą warstwą w tej dziedzinie), decydujący o popularności lub niesławie artysty. Muzycy już nie grali na dworach, ale w salach koncertowych, gdzie trzeba wykupić bilety. Malarze sprzedawali swoje obrazy na wystawach, zamożność pisarzy zależała od długo jeszcze niewysokich nakładów książek, na które powstawał rynek. Pojawił się trudny wybór między sztuką a komercją.

W zacofanych gospodarkach wschodnioeuropejskich, a więc i pruskiej, następowała „dyfuzja postępu technicznego i wzorców cywilizacyjnych. Postęp pozwalał na zwiększenie wydajności pracy i ziemi oraz na przyspieszenie wzrostu (...) Bodźcem rozwojowym była świadoma polityka elit rządzących uruchamiająca mechanizmy wzrostu inicjowanego (...) W efekcie tych procesów niektórym krajom udało się przejść do centrum (Prusy)”⁴. Nic by to jednak nie dało, gdyby nie zasadnicza, kul-

² T. Namowicz, *Berlin versus Weimar. Zu einem Phänomen deutscher Kulturgeschichte*, w: *Geistiges Preußen – Preußischer Geist*, hg. G. Hundrieser, H.-G. Pott, Bielefeld 2003, s. 27-43.

³ B. Holtz, *Das Kultusministerium und die Kunstpolitik 1808/17 bis 1933*, w: Acta Borussica. Neue Folge. 2. Reihe: Preussen als Kulturstaat, Abteilung I, Bd 2.1, Berlin 2010, s. 400; A. Hauser, *Společná historia sztuki i literatury*, Warszawa 1974, T. 1-2; A. Kłosowska, *Kultura masowa*, Warszawa 2005, s. 214-215; J. S. Bystron, *Publiczność literacka*, Warszawa 2006, s. 321-329.

⁴ J. Kochanowicz, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej. Gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarce*, Warszawa 1992, s. 155-156.

turotwórcza rola uwłaszczenia, które z jednej strony przyniosło emancypację części włościan, a z drugiej wielką migrację do miast i stopniową zmianę struktury ludności w Prusach⁵.

Wzrost dostępności kultury dla mas stał się możliwy dzięki wielkiemu postępowi technicznemu w XIX stuleciu. Nastąpiła ogromna poprawa jakości dróg bitych i wodnych, pojawiła się kolej i towary mogły być tanio dystrybuowane w całym kraju. Był to wzrost bardzo dynamiczny – długość dróg bitych w Prusach wzrosła z 3 tys. km w 1816 r. do 18 550 km w 1852 r., z tego drogi państwowe obejmowały 12 700 km. Koleje wprawdzie powstawały jako przedsięwzięcie prywatne, ponieważ konieczne kredyty musiały być zatwierdzone przez *Landtagi*, co stanowiło problem. Państwo przejęło jednak część akcji oraz udzieliło gwarancji dywidend. Do końca 1848 r. wybudowano 2431 km linii kolejowych⁶. Lokomotywa parowa stała się zresztą popularnym symbolem wieku postępu technicznego i zwycięstwa człowieka nad naturą. Pisano o niej wiersze, była obiektem zdjęć i obrazów, jej prędkość poruszała wyobraźnię ludzi tego czasu.

O ile we wcześniejszych stuleciach znane już były podróże kształcące dla szlachty, teraz zaczęto podróżować w celach turystycznych i wypoczynkowych, nowością stały się coraz liczniejsze kurorty nadmorskie i górskie. Turystyka objęła nie tylko elity, ale także średnie mieszczaństwo. Były to prawdziwie rewolucyjne zmiany w zakresie znajomości świata zewnętrznego. W świecie feudalnym chłop znał okolicę w promieniu kilku wsi, a świat z opowieści pastora czy proboszcza i podróżników w lokalnej karczmie. Pod koniec XVIII w. nawet wśród ludzi zamożniejszych każda dłuższa podróż wywoływała poruszenie i wielkie emocje całego otoczenia⁷. Teraz z jednej strony pojawił się obowiązek szkolny i coraz częstsza, chociaż jeszcze nie masowa lektura gazet i książek, z drugiej podróże. Nie sposób przecenić znaczenia tych zmian dla formowania się jednolitego narodu niemieckiego. Kolej spowodowała, że świat „stał się mniejszy”, ale zmieniało się też dawne pojęcie czasu. Powolny czas wiejski i rolniczy, biegnący w rytm pór roku, zamienił się w coraz szybciej biegnący i coraz droższy czas kapitalizmu i nowoczesności, czego symbolem było określenie Benjamina Franklina „czas to pieniądz” (1748). Dawny powolny czas odmierzany przez kościelne dzwony symbolizujące autorytet Kościoła zastąpiony został przez precyzyjne naręczne zegarki, które upowszechniały się wśród mieszczaństwa w XIX w.

⁵ G. Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Poznań 2008, s. 368-369; por. *Charakterystyka ogólna kultury Pomorza w I poł. XIX w.*, w: *Historia Pomorza*, Poznań 2001, T. 3, cz. 3, s. 201; H. Harnisch, *Kapitalistische Agrarreform und Industrielle Revolution. Agrarhistorische Untersuchungen über die Ostelbische Preußen zwischen Spätfeudalismus und bürgerlich-demokratischer Revolution von der 1848/49. Unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Brandenburg*, Weimar 1984; B. Wachowiak, *Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus w pierwszej połowie XIX wieku*, Olsztyn 1998.

⁶ F.-W. Henning, *Die Entwicklung der Verkehrsinfrastruktur in Brandenburg/Preussen als Teil der Staatsbaukunst von 1648 bis 1850*, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte*, 7, 2, 1997, s. 211-232.

⁷ J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości*, Gdańsk 2010, s. 131.

Czas gwałtownie przyspieszył bieg. Jak pisał Heinrich Heine, za mknącą lokomotywą szybko znikają z oczu bohaterowie i ideały przeszłości. Joanna Schopenhauer podsumowała swoje życie w 1835 r.:

„Przed sześćdziesięciu, czy siedemdziesięciu laty, gdy o kolejach i bitych drogach nie było jeszcze mowy (...) wówczas istotnie życie ludzkie toczyło się równie wolno i opieszale jak wóz Klopstocka w piasku (...). Jak to się stało, że w terażniejszych czasach, w których przeżyłam większość moich dni, dzieje się zupełnie inaczej, tak w dosłownym jak i w przenośnym znaczeniu? Z potrójną i poczworną szybkością pędzi życie i podróże w pośpiesznych pociągach i na okrętach poruszanych parą. Ba nawet godziny galopują! Co poczną ręce i nogi zwłaszcza zaś głowy, gdy koleje oplotą jak siecią całą ziemię, a następnie pan Green wykona w trzy dni przelot balonem do Ameryki, a w przeciagu tygodnia okrąży kulę ziemską?”⁸

Innowacje techniczne przyjmowane były jednak z problemami, lokomotywę traktowano – także w Prusach – jako diabelski wynalazek, a okrywający ją dym i ogień, jako diabelskie oszustwo. Diabeł porywać miał na każdej stacji jednego pasażera, traktowanego jako wynagrodzenie za podarowany przez niego ludziom wynalazek kolei. W bardziej zacofanych parafiach koleje żelazne wyklinali nawet pastorzy⁹.

Konieczność uzgodnienia czasu odjazdu pociągów w różnych miejscowościach spowodowała, że jeszcze w XIX w. zestandaryzowany i ujednolicony został pomiar czasu na różnych obszarach. Dworce kolejowe pod koniec XIX w. stały się – podobnie jak dzisiaj centra handlowe – symbolami nowoczesności; przybierały kształty pełnych przepychu bazylik i pałaców. Złożony z czterech klas skład wagonów odzwierciedlał klasowy podział społeczeństwa. Długo jednak we wszystkich typach wagonów brakowało ogrzewania i toalet. Dopiero w 50. latach XIX w. wagony otrzymały szyby, specjalne przedziały wydzielone dla dam, a przedział dla niepalących tylko w I i II klasie. W latach 60. w pociągach pojawiło się gazowe oświetlenie¹⁰.

Pojawił się telegraf i informacja stała się tańsza i szybsza. Telegraf optyczny wynaleziony we Francji i wprowadzony do użytku w 1794 r., w Prusach jego 60 stacji, umieszczonych często na wieżach kościelnych, połączyło w latach 1832-1833 Berlin, Magdeburg oraz Kolonię i Koblencję. Służył do celów wojskowych i administracyjnych. W 1849 r. telegraf optyczny został zastąpiony przez telegraf elektryczny. Joanna Schopenhauer pisała, że przyszła na świat w dzień pocztowy, których wówczas było w tygodniu dwa, a nie jak obecnie siedem. Mimo to, jeszcze do połowy XIX w. za nowość uważano informację opóźnioną o czas jej dostarczenia, więc często kilka dni czy tygodni – tak była podawana przez gazety¹¹.

⁸ Jw., s. 5-6.

⁹ N. Freytag, *Aberglauben im 19. Jahrhundert. Preußen und seine Rheinprovinz zwischen Tradition und Moderne (1815-1918)*, Berlin 2003, s. 75.

¹⁰ H. Glaser, *Industriekultur und Alltagsleben. Vom Biedermeier zur Postmoderne*, Frankfurt a.M. 1994, s. 19-25; 146-151; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866. Bürgerwelt und starker Staat*, München 1983, s. 138-139; por. A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984; J. Le Goff, *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego*, w: *Czas w kulturze*, opr. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 357-374.

¹¹ F.-W. Henning, *Die Entwicklung der Verkehrsinfrastruktur...*, s. 225; J. Schopenhauer, *op. cit.* s. 11; I. Ichnatowicz, *Człowiek. Informacja. Społeczeństwo*, Warszawa 1989, s. 68.

Pojawiła się szybka prasa drukarska i wiele innowacji w zakresie druku książek i produkcji papieru, budowy konstrukcji żelaznych i betonowych. Innowacje w rolnictwie, m.in. upowszechnienie ziemniaka i buraka cukrowego, poprawiały jakość codziennej egzystencji. Innowacje w medycynie stopniowo zmniejszały śmiertelność niemowląt, wydłużały ludzkie życie i poprawiały jego jakość, pozostawiając więcej swobody i czasu na kulturę. Z drugiej strony, wzrastała wydajność pracy bardziej wykształconych pracowników i wysokość pensji, co czyniło dobra kultury bardziej dostępnymi niż dotąd. Gospodarka towarowo-pieniężna uległa nieporównanemu do dawnych stosunków upowszechnieniu – w przeszłość zaczynała odchodzić dotychczasowa sytuacja chłopów żyjącego po części w stosunkach autarkicznych, pozbawionego dostępu do pieniądza i nieuczestniczącego w rynku. Choć trzeba powiedzieć, że od połowy XIX w. nie zdarzał się już powszechny głód, nadal były to czasy mądrej biedy, a na upowszechnienie dobrobytu przyszło czekać po 1945 r. Ordynacja o wolności przemysłowej rozluźniła korporacyjno-cechowy gorset norm prawnych, ułatwiając powstanie wolnego rynku. Społeczeństwo nie składało się już z dość izolowanych od treści kulturowych wiejskich wspólnot, dla których jedynym kontaktem z światem cywilizowanym był lokalny proboszcz¹². Na szeroką skalę podjęto walkę z przesądami i zabobonami, a w Prusach w działaniach tych aktywnie uczestniczył Kościół, również katolicki¹³.

Tabela 1

Muzycy, ludzie teatru, właściciele cyrków w Prusach 1834-1861

Prowincja \ Rok	1834	1840	1852	1861
Prusy Wschodnie	605	705	754	1205
Prowincja Poznańska	270	319	457	580
Śląska	778	864	1424	2549
Saksonia	2273	2621	2523	3235
Pomorze Zachodnie	430	475	672	1121
Brandenburgia	1536	1878	1993	3898
Westfalia	556	607	503	589
Nadrenia	1153	1469	1622	2776
Prowincja Hohenzollern	-	-	149	136
Prusy	7601	8938	10097	16089

Zródło: *Quellen zur Berufs- und Gewerbestatistik Deutschlands 1816-1875*, hg. W. Köllmann, Boppard am Rhein 1989, Bd. 2, Preußische Provinzen.

¹² J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2008; A. Hauser, *Społeczna historia...*, t. 2; A. Kłosowska, *Kultura...*

¹³ N. Freytag, *Aberglauben...*; P. Matusik, *Nadeszła epoka przejścia. Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim poznańskiego 1836-1871*, Poznań 2011.

Obok wartości chrześcijańskich, które odwoływały się do postaci Chrystusa przybyłego na ziemię nie tylko po to, by nauczać, ale też dawać wzór postępowania w pomocy słabszym, głodnym i chorym, coraz częściej pojawiały się także wartości nowoczesnego świata bezwzględnej walki o byt i akceptacji dla nagiej siły, widocznej w popularyzacji poglądów Fryderyka Nietzschego, Karola Darwina czy Herberta Spencera. Maria Ossowska w swojej analizie etosu rycerskiego przyznała, że norma pomocy słabszym była w praktyce często łamana przez rycerzy. Podobnie szlachecka zasada pomocy poddanemu, którego dotknęło nieszczęście, nie była realizowana tak jak należy (umorzenie dzierżawy przy nieurodzaju, drewno przy pożarze, opieka przy niezdolności do pracy), a relacje między szlachtą i chłopami były pełne wyzysku i bardzo odległe od zasad miłości bliźniego. Niezależnie od praktyki obowiązywała jednak norma kulturowa wskazująca, że pan dbający o włościan i dobrze ich traktujący spotka się z wdzięcznością i wiernością poddanego, a słabego nie należy dręczyć i prześladować. Dobrego pana wyobrażano sobie jako surowego, ale sprawiedliwego ojca. Nie powstała jednak tak silna ideologia, by wprost odrzuciła dotychczasowe, wywodzące się z chrześcijaństwa podstawy cywilizacji, zakwestionowała istnienie solidarnej wspólnoty i uznała, że ubóstwo jest karą za grzechy, albo, że słabi nie zasługują na pomoc, bo sami są winni swojej niedoli. Jak pisze niemiecki historyk codzienności Wolfgang Reinhardt, ideologia wolnego rynku w jej czystej, pozbawionej elementów solidarnościowych postaci odwoływała się w tamtych czasach „do najpodlejszych właściwości człowieka”: chciwości, zachłanności, skłonności do oszustwa, a czysta gospodarka rynkowa prowadziła do społecznego darwinizmu. Ujmując kwestię z innej perspektywy, czysty liberalizm odrzucił zawarte w ideologii chrześcijańskiej mechanizmy stabilizujące system społeczno-ekonomiczny¹⁴.

Z drugiej strony, skoro mottem burżuazji był „zysk”, to wartością podstawową wykształconego mieszczaństwa i inteligencji nie tylko w Prusach, ale w całej Europie była „praca zawodowa jako powołanie” (*Beruf*). Wykształcone mieszczaństwo często charakteryzował też krytycyzm wobec „kramarstwa” i „filisterstwa” burżuazji. Jeżeli burżuazję cechowała często niechęć i pogarda wobec ludu i przypisywanie mu, w celu jego napiętnowania, wszelkich możliwych przywar (pijaństwo, rozpusta, lenistwo), to inteligencja traktowała częściej warstwy niższe jako grupę wymagającą pracy edukacyjnej i pomocy¹⁵.

W kulturze, w której znaczenie religii bardzo spadło, natomiast świeckie treści sztuki uległy swego rodzaju sakralizacji, artyści stali się czczonymi geniuszami, a te-

¹⁴ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 87-88; R. M. Berdhal, *Preußischer Adel: Paternalismus als Herrschaftssystem*, w: *Preußen im Rückblick*, hg. H. J. Puhle, H.-U. Wehler, Göttingen 1980, s. 128-130; P. Blickle, *Von der Leibeigenschaft zu den Menschenrechten. Eine Geschichte der Freiheit in Deutschland*, München 2003; J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1974, s. 86-89; W. Reinhard, *Życie po europejsku od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2009, s. 112, 379-380; 495; W. Kuligowski, *Miłość na Zachodzie. Historia antropologiczna*, Poznań 2004, s. 349; P. Borscheid, *Geschichte des Alters 16.-18. Jahrhundert*, Münster 1987, s. 205.

¹⁵ D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, Warszawa 2011, s. 252-253, 266.

atry, muzea i sale koncertowe „świątyniami sztuki”. Świeckie treści ideowe stały się bardzo ważnym źródłem inspiracji oraz tworzenia wartości i decyzji życiowych dla mieszczaństwa. Wielcy narodowi pisarze w tej epoce przyjęli funkcję wskazujących drogę autorytetów. Rządził wprawdzie gust masowej publiczności, ale artyści mieli prawo być elitarni i występować przeciw niemu. W ślad za tym nastąpiło wyodrębnienie sztuki trywialnej i kiczu, cieszących się wielką popularnością wśród mas¹⁶.

Na koniec trzeba stwierdzić, że w dziewiętnastowiecznej kulturze i sztuce miejsce dotąd wszechobecnego Kościoła zajęły instytucje państwa traktującego sztukę jako należący do jego obszaru działania, ważny element wychowania narodu. Pierwsze przejawy takiego zainteresowania przejawiała Królewska Akademia Sztuk, która od 1786 r. urządzała wystawy w Berlinie. Już w 1797 r. archeolog i znawca sztuki Aloys Hirt przedstawił zrealizowany dużo później projekt muzeum sztuki w Berlinie. W 1807 r. memoriały Karla Augusta Hardenberga i Karla Altensteina wskazywały konieczność wspierania sztuki przez państwo i jej znaczenie dla niego. Sztuka miała służyć ożywieniu patriotyzmu i pobudzeniu sił duchowych, tak jak muzea królewskie w Berlinie. Spośród instytucji państwowych ministerstwo wyznań zajmowało się malarstwem i muzyką i sprawowało nadzór nad Królewską Akademią Sztuki, którą od 1816 r. kierował Johann Gottfried Schadow oraz Akademią Budowlaną, a dwór królewski teatrem i operą¹⁷.

UMASOWIENIE KULTURY, ALFABETYZACJA I ROZWÓJ SZKOLNICTWA

Do urzeczywistnienia powyżej zarysowanych postulatów potrzebne było spełnienie pewnych warunków. Wspomniany już postęp techniczny, rozwój komunikacji i techniki druku powodowały, że kultura stawała się tańsza, mogła dalej dotrzeć, mogli pojawić się liczniejsi odbiorcy dóbr kultury. Było to możliwe także dzięki umasowieniu szkolnictwa, które przekazywało dzieciom narzędzia korzystania z kultury, czyli alfabetyzację i rudymenty wiedzy kulturowej w zakresie literatury, historii i sztuki. Niewątpliwie największą dumą państwa pruskiego w XIX w. były jego instytucje edukacyjne i naukowe, państwowe, a nie prywatne, a przecież najlepsze i najsłynniejsze w ówczesnym świecie. Jak sądzi Thomas Nipperdey, to stworzenie masowego szkolnictwa i likwidacja analfabetyzmu w Prusach przyczyniły się do zwycięstwa pod Sadową i Sedanem. Autor twierdzi też, chyba słusznie, że ogromne zaangażowanie Prusaków w edukację i naukę wynikało z ich zacołowania gospodarczego w pierwszej połowie XIX w. Energia, która w Anglii służyła robieniu karier w przemyśle i biznesie, w Prusach musiała się ogniskować na karierze urzędniczej czy nauczycielskiej, w wolnych zawodach, do których uprawiania wymagane było gimnazjum, matura i studia uniwersyteckie. W dodatku klasą politycznie rządzącą była w dużym stopniu nadal szlachta, dlatego ambicje mieszczan mogły się koncentrować na karierze

¹⁶ T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866. Bürgerwelt und starker Staat*, München 1983, s. 533, 539-540, 543, 546.

¹⁷ B. Holtz, *Das Kultusministerium...*, s. 401.

naukowej, czy innych formach dostępnych dla ludzi wykształconych. Wkrótce pozycja i prestiż akademika w Prusach stały się niezwykle wysokie, za czym szły bardzo wysokie uposażenia (stanowisko profesora zwyczajnego było jednym z najlepiej opłacanych w państwie), a podział społeczny na ludzi wykształconych i niewykształconych stał się podstawą nowego podziału, nieznanego w epoce feudalnej, respektującej kryteria urodzenia. To w Prusach XIX w. wytworzył się podział statusowy na pracowników fizycznych i umysłowych. Cudzoziemcy z Anglii czy Ameryki dziwili się wielkiej wadze, jaką Prusacy przykładali do tytułów naukowych, a długofalowym skutkiem tego systemu wartości był fakt, że między 1901 a 1914 r. co trzeci laureat Nagrody Nobla w zakresie nauk przyrodniczych był Niemcem. Pruski uniwersytet stanowił też w pewnym stopniu wcielenie etosu pruskiego polegającego na obowiązku i służbie, dyscyplinie i wydajności, ascezie i rozumie¹⁸.

Dawny pogląd, że wielki sukces pruskiej edukacji i nauki zaczął się po czasach marazmu i stagnacji w okresie reform państwa po 1806 r., przede wszystkim autorstwa Wilhelma Humboldta, nie wytrzymuje dzisiaj krytyki. Wiek XVIII był wprawdzie nacechowany kryzysem i skostnieniem uniwersytetu, jednak szkolnictwo było cały czas reformowane. Szkoły wyższe już na przełomie XVIII i XIX w. w czasach ministrów Zedlitz i Massowa przechodziły intensywne zmiany, do których nie potrzebowano impulsu w postaci jenańskiej klęski. Frankfurcka Viadrina była odnowiona już w 1804 r., uniwersytet królewiecki w 1808 r., wcześniej niż berliński. Błędny jest też dawny sposób podejścia do problemu edukacji, koncentrujący się na elitarnym szkolnictwie gimnazjalnym, a pomijający szkolnictwo niższe, które przecież jako jedyne docierało do szerszej grupy mieszkańców. Tymczasem w zakresie szkolnictwa niższego w 1809/1810 r. nie nastąpił jeszcze żaden przełom. Zmiany rozgrywały się stopniowo w okresie do 1848 r.¹⁹

W zakresie studiów uniwersyteckich po 1815 r. rozkwit przeżywały studia filozoficzno-filologiczne, które w XVIII w. były właściwie przygotowaniem do studiów właściwych na trzech wyższych fakultetach. Teraz studia filozoficzne uznano za przygotowanie do objęcia stanowisk nauczycielskich w gimnazjach. O ile jeszcze w 1820 r. na fakultecie filozoficznym w Berlinie studiowało 32 studentów, to w 1848 r. już 91. Państwo wspierało języki starożytne i fakultety filozoficzne. W Berlinie powołano na nie geografa Karla Rittera oraz historyków Leopolda Rankego i Friedricha von Raamera, w Bonn w 1825 r. historyka Bartholda Georga Niebuhra, w 1854 r. we Wrocławiu Theodora Mommsena. Mimo to, prestiż studiów na fakul-

¹⁸ T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866-1918*, München 1995, Bd. 1, s. 531; T. Nipperdey, *Prusy i uniwersytet*, w: *Rozważania o niemieckiej historii*, Warszawa 1999, s. 221-248; por. J. Kocka, *Kapitalizm i biurokracja w niemieckiej industrializacji do 1914 roku*, w: *O historii społecznej Niemiec*, Poznań 1997, s. 198-199; H. Stübiger, *Preußen und die neuere deutsche Geschichte*, w: *Preußen und Preußentum vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, Berlin 2002, s. 15; D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji...*, s. 93, 112-116.

¹⁹ W. Neugebauer, *Das Bildungswesen in Preußen seit der Mitte des 17. Jahrhunderts*, w: *Handbuch der Preussischen Geschichte*, hg. O. Büsch, Berlin-New York 1992, Bd. 2, s. 667, 675; H. U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 1987, Bd. 2, s. 504; W. Molik, *Uniwersytety niemieckie w XIX i początkach XX w.*, w: *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871-1914*, Poznań 1989, s. 29.

tetach medycznym i prawnym, a także teologicznym pozostawał nadal wyższy, co znajdowało odzwierciedlenie w pensjach, statusie społecznym i w pochodzeniu społecznym studentów rekrutowanych na studia. Właśnie na filozofii najbardziej wzrastał odsetek studentów pochodzenia rzemieślniczego i ze średniego mieszczaństwa. W 1820 r. 14,89% studentów w Prusach studiowało na fakultetach filozoficznych, a w 1870 r. już 23%. Ważną rolę na uniwersytetach odgrywali studenci prawa, nazywanego *Brot-Studium*, podejmowanego w konkretnym celu kariery w administracji państwowej. W 1820 r. stanowili oni 30% ogółu kształcących się, a w 1870 r. 18%. Popularność teologii spadła z 35% na 21%, poniżej medycyny (odpowiednio 20% i 27%), a ze względu na intensywny wzrost gospodarczy wzrosło znaczenie kameralistyki. W 1870 r. pojawili się pierwsi studenci stomatologii (stanowili 0,58% ogółu studentów) i farmacji (4,06%).²⁰

Tabela 2

Studenci Uniwersytetu Berlińskiego według fakultetów 1821-1871 (w %)

Rok / Dziedzina	Teologia	Prawo	Medycyna	Filozofia
1821	18,26	30,07	34,51	17,15
1830	31,13	32,25	24,35	12,28
1840	21,93	24,75	33,39	19,93
1850	12,64	39,43	24,79	23,14
1860	20,68	23,06	28,30	27,97
1870	12,45	25,46	25,83	25,83

Źródło: H. Titze, *Wachstum und Differenzierung der deutschen Universitäten 1830-1945*, Göttingen 1995, s. 80-81.

Na pruskich uniwersytetach po 1820 r. nastąpił rozkwit nauk przyrodniczych, takich jak chemia i medycyna. W 1833 r. do Berlina przybył Johannes Müller wybitny znawca anatomii, fizjologii, patologii i psychologii, do którego uczniów należeli m.in. Helmholtz, Virchow i Bois-Reymond. Od lat 20. zaczęto tworzyć na uniwersytetach instytuty i seminaria, kładące większy nacisk na badania i ich specjalizację. W Berlinie w 1820 r. istniało 12 seminariów i instytutów, z czego siedem w zakresie medycyny. W tym samym roku na wszystkich pruskich uniwersytetach istniały seminaria filologiczne. W Królewcu seminarium historyczne powstało już w 1832 r., a w Berlinie trzeba było na to czekać aż do 1885 r. Seminarium Leopolda Rankego odbywało się w jego prywatnym mieszkaniu²¹.

²⁰ Acta Borussica. Neue Folge. 2. Reihe: Preussen als Kulturstaat, Abteilung I, Bd 2. 1, Berlin 2010, s. 762; H. Titze, *Wachstum und Differenzierung der deutschen Universitäten 1830-1945*, Göttingen 1995, s. 96, 122, 384; H.-E. Tenorth, *Lehrerberuf und Lehrerbildung*, w: K. Jeismann, P. Lundgreen, *Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, Bd. 3, 1800-1870, München 1987, s.260.

²¹ R. Steven Turner, *Universitäten*, w: *Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, hg. K.-E. Jeismann, P. Lundgreen, München 1987, Bd. 3, s. 235.

Zmieniła się podstawa finansowania uniwersytetów, dawniej obciążonych własnymi majątkami, z których czerpały dochody. Teraz przeszły na bezpośrednie finansowanie przez państwo. Profesorowie otrzymali wysokie uposażenia, natomiast pensje asystentów były bardzo niskie. Warto pamiętać o nieopłacanych docentach prywatnych. Znaczne środki przeznaczono na rozwój, dotychczas zwykle nędznej, bazy naukowej uniwersytetów, bibliotek, sal wykładowych, *etc.* Środki finansowe wydatkowane na uniwersytety pruskie wzrosły ze 100 tys. rtl. w 1805 r. do 450 tys. w 1835 r., przy czym w tej liczbie mieszczą się dochody uniwersytetów z nieruchomości. Trzeba jednak podkreślić, że uniwersytety niemieckie stały się najlepszymi na świecie w XIX w., kiedy ich finansowanie prawie całkowicie przejęło państwo. W latach 1867-1871 roczne wydatki Prus na uniwersytety wynosiły już 910 tys. rtl. Choć czesne nie miało większego wpływu na dochody uczelni, opłaty za studia stanowiły znaczne obciążenie dla rodzin studentów – ich roczny koszt wynosił od 250-350 rtl., a stypendia były rzadkie i niskie. Uboższych rodzin nie było stać na studia, musimy więc mieć świadomość, że były one całkowicie poza zasięgiem ludności chłopskiej i robotniczej.

Do 1830 r. liczba studentów na pruskich uniwersytetach wzrosła do 6100, jednak do 1840 r. ponownie spadła do 4600 osób z powodu nadmiaru absolwentów na rynku pracy, szczególnie po fakultetach prawniczym i teologicznym. Kryzys trwał do lat 50. XIX w., a bardziej intensywny wzrost liczby studentów zaczął się w późnych latach 60. XIX w. i nie tylko ze względu na wzrost liczby mieszkańców, ale także w relacji liczby studentów do liczby mieszkańców – w 1820 r. na 100 tys. mieszkańców studioowało 29 osób, w 1870 r. wskaźnik ten wyniósł tyle samo. W 1870 r. było w Prusach już 7750 studentów. Intensywnie rozwijał się najważniejszy uniwersytet berliński, na którym w 1840 r. pracowało 54 profesorów zwyczajnych, 43 nadzwyczajnych i 49 prywatnych docentów. Uniwersytet liczył 23 instytucje²².

Studia uniwersyteckie miały charakter elitarny, jednak w nie mniejszym stopniu niż na uczelniach francuskich i angielskich tego czasu. Oznaczało to, że studia otwierały pewną drogę kariery i dawały poczucie stabilizacji życiowej. Studenci z zamożnych mieszczańskich domów i synowie wykształconych ojców stanowili na uniwersytetach 70%. Postępowała jednak egalitaryzacja. Na fakultecie filozoficznym uniwersytetu w Halle w latach 1820-1822 38% studentów stanowili synowie rodziców nieposiadających majątków i nie akademików, w latach 1850-1854 odsetek ten wzrósł do 50%. Jak szacuje Hans-Ulrich Wehler, w 1870 r. już 1/3 studentów stanowili synowie drobnomieszczan. Ogółem uniwersytety przyniosły największy awans społeczny drobnomieszczanstwu, jednak plebejskiego charakteru nabrał przede wszystkim fakultet filozoficzny; teologia, medycyna i prawo pozostały w znacznie większym stopniu elitarne. Mimo wszystko, wykształcenie naukowe stopniowo stawało się w skali społecznej swoistą ambicją. Od 1818 r. na większości uniwersytetów względy reli-

²² *Acta Borussica...*, s. 760-761; H. U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 1987, Bd. 2, s. 506, 515; Bd. 3, s. 426-427; *Geschichte Berlins*, hg. W. Ribbe, Bd. 1, s. 532; W. Molik, *Uniwersytety...*, s. 35, 38.

gijne nie odgrywały już roli przy immatrykulacji studentów, natomiast miały jeszcze wpływ na obsadę katedr.

Stopień alfabetyzacji w Prusach już w 1816 r. był niezwykle wysoki i obejmował 60% dzieci w wieku szkolnym, a do 1846 r. wzrósł do 80%. Duże przy tym były różnice regionalne. O ile w 1816 r. scholaryzacja w prowincji saskiej wynosiła 80%, to w prowincji poznańskiej zaledwie 20%. Różnice ulegały jednak stopniowej niwelacji. Do 1840 r. liczba dzieci w wieku 6-14 lat uczęszczających do szkoły wynosiła w prowincji poznańskiej już 67,52%, gdy w rejencji magdeburskiej 91,9%, szczecińskiej 80,63%, gdańskiej 67,49%, frankfurckiej 83,38%, kolońskiej 79,87%. Niższy poziom scholaryzacji w prowincjach wschodnich jest oczywisty, ale ciekawe, że najwyższy wskaźnik edukacji miały nie prowincje Nadrenii-Westfalii, ale stare prowincje pruskie, które przeszły intensywne reformy w XVIII w. Przeciętny poziom scholaryzacji w Prusach wzrósł do 1871 r. do ponad 86,3%, podczas gdy w 1838 r. wynosił jeszcze średnio 76%. Ten imponujący wzrost nie był rezultatem zainteresowania rodziców edukacją, ale przede wszystkim wymuszania obowiązku szkolnego przez państwo karami pieniężnymi i więzienia, czego nie było w XVIII w. Procesy wymuszania i przyzwyczajania trwały całe dziesięciolecia, warto jednak porównać, że choć w Stanach Zjednoczonych część stanów przyjęła obowiązek szkolny dopiero w latach 1870-1890, a reszta do końca pierwszej wojny światowej, mimo to już w 1890 r. 86,7% Amerykanów umiało czytać i pisać. Dodać przy tym trzeba, że proces alfabetyzacji w Prusach przebiegał nierówno i na innych płaszczyznach. Znacznie opóźnione były pod tym względem kobiety, jak i ludność wsi i małych miast. W 1871 r. liczba analfabetów w Prusach wynosiła przeciętnie wśród mężczyzn 10,8%, a wśród kobiet 16,4%. Odsetek ten w Poznańskiem wynosił odpowiednio 32,6% dla mężczyzn i 41,04% dla kobiet, w Nadrenii 4,81% dla mężczyzn i 9,79% dla kobiet. Prusy w owym czasie przodowały w zakresie alfabetyzacji w całej Europie. W Anglii w połowie XIX w. odsetek czytających i piszących wynosił 60%, we Francji tylko czytających 55-60%, w Szwecji 90%, we Włoszech 40%, a w Rosji 5-10%. W Kongresówce jeszcze w 1890 r. obywatele umiejących czytać było zaledwie 30%. Cudzoziemscy obserwatorzy z Europy i Ameryki zadziwieni byli poziomem pruskiego szkolnictwa. Hans-Ulrich Wehler słusznie jednak wskazuje na janusowe oblicze tej sytuacji. Szkolnictwo elementarne stanowiło bowiem dla władzy, zarówno państwowej, jak i miejskiej i szlacheckiej narzędzie socjalizacji, dyscyplinowania i indoktrynacji warstw niższych w duchu autorytarnym i niedemokratycznej naturalizacji społecznej nierówności²³.

²³ F.-M. Kuhlemann, *Modernisierung und Disziplinierung. Sozialgeschichte des preußischen Volksschulwesens 1794-1872*, Göttingen 1992, s. 107-119; R. Engelsing, *Die Perioden des Lesergeschichte in der Neuzeit*, w: tegoż, *Zur Sozialgeschichte deutscher Mittel- und Unterschichten*, Göttingen 1978, s. 122-141; R. Schenda, *Alphabetisierung und Literarisierungsprozesse in Westeuropa im 18. und 19. Jahrhundert*, w: *Sozialer und kultureller Wandel in der ländlichen Welt des 18. Jahrhunderts*, hg. E. Hinrichs, G. Wiegmann, Wolfenbüttel 1982, s. 1-19; G. Friedrich, *Das niedere Schulwesen, Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, hg. K.-E. Jeismann, P. Lundgreen, München 1987, Bd. 3, s. 128; W. Neugebauer, *Das Bildungswesen in Preußen seit der Mitte des 17. Jahrhunderts*, w: *Handbuch der Preussischen Geschichte*, hg. O. Büsch, Berlin-New York 1992, Bd. 2, s. 715, 721, 725; H. U. Wehler, *Deutsche*

CZAS WOLNY

Centrum etosu mieszczańskiego stanowiła dominująca nad życiem Prusaków XIX-stulecia praca, rozwój kultury był jednak możliwy dzięki powstaniu „czasu wolnego”. Dotąd panował całodzienny, ekstensywny rytm pracy, który uległ zmianie, gdy pojawiła się praca na godziny, wyraźnie oddzielona od czasu wolnego. Samo pojęcie *Freizeit* dało się zidentyfikować w języku niemieckim dopiero w 1823 r. Musimy pamiętać, że chociaż we wczesnej nowożytności chłopci pracowali cały dzień, to jednak znaczna była liczba świąt religijnych. Już Marcin Luter głosił, że poza niedzielami większość świąt należy znieść, bo służą tylko lenistwu i rzeczywiście, ich liczba została ograniczona. Kolejne cięcia przyniosło Oświecenie, kiedy Fryderyk II zniósł w Prusach w 1773 r. trzeci dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek oraz Wielki Czwartek, a Wniebowstąpienie przeniósł na niedzielę. W Nadrenii i Westfalii francuskie porządki zmniejszyły liczbę świąt kościelnych do czterech dni. Do tradycyjnych form spędzania wolnego czasu należały różnego rodzaju ryty, czy to religijne, jak poza wspomnianymi świętami dorocznymi, cotygodniowe niedziele z uroczystym nabożeństwem i mszą, ryty przejścia: narodziny, imieniny, wesela czy stypy; ryty związane z cyklem natury. Czas wolny odgrywał ważną rolę w integrowaniu wspólnoty.

Dziewiętnastowieczny robotnik pracował często od 14 do 16 godzin bez urlopów (dopiero w 1932 r. wprowadzono 48-godzinny tydzień pracy). Również niedziele – jeszcze niedawno dzień święty – w XIX w. wielokrotnie odbierano robotnikom na pracę, a jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. pamiętnikarz pisał o miasteczku w Prusach Zachodnich, że służące w niedzielę nie noszą tam nawet wody i wszystkie prace muszą być wykonane w sobotę. Musimy pamiętać, jak niedawnym wynalazkiem są urlopy – w Niemczech pojawiły się dopiero w Republice Weimarskiej. Friedrich Schleiermacher jeszcze w końcu XVIII w. pisał, że czas wolny jest dla wszystkich wykształconych ludzi najszlachetniejszą potrzebą – w ten sposób mieszczaństwo wyrażało potrzebę prywatności oraz realizacji zainteresowań, obcowania z kulturą. W drugiej połowie XIX w. o skrócenie czasu pracy i czas wolny walczyły partie polityczne.

Życie było dużo prostsze i bardziej oszczędne niż dzisiaj – wspominał swoją młodość pruski pisarz, syn lekarza – Gustaw Freytag (1816-1895). Dla mieszczanina podstawową rozrywką było spędzanie czasu na rozmowie i wymianie informacji w całkowicie zdominowanej przez mężczyzn winiarni (*Weinstube*) albo piwiarni (*Bierstube*), podczas gdy żona i dzieci czekały na niego w domu. Wieczorami mieszczaństwo spotykali się przy skromnej filiżance herbaty, do której podawano chleb z masłem, z kilkoma plasterkami kiełbasy, szynki czy pieczeni na talerzu. Pozwalało sobie ewentualnie na szklanekę piwa. Bardziej ekskluzywne towarzystwo artystów, literatów, muzyków,

Gesellschaftsgeschichte..., s. 478-479, 485-486; Bd. 3, s. 400; A. Briggs, P. Burke, *Spoleczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, Warszawa 2010, s. 154; A. Kłoskowska, *Kultura masowa...*, s. 116; I. Ihnatowicz, *Człowiek...*, s. 50.

uczonych, szlachty gromadziło się w salonach, gdzie prowadzono konwersację mającą charakter wyszukanej sztuki, której elementem były np. persyflaże, czyli drwiny z kogoś pod pozorem pochwał. To salonowe życie bywało też krytykowane, jako puste i jałowe.

Dla proletariatu długo jedyną rozrywką był spędzony po pracy wieczór w knajpie przy wódce, po otrzymaniu wypłaty, kiedy alkohol służył do rozpędzania smutku. Organizacje robotnicze dla przeciwdziałania pijaństwu planowały robotnikom czas wolny, np. wycieczki rowerem – nowym, demokratycznym wehikulem. Rower oraz pociąg pozwalały opuścić miasto, którego dzielnice robotnicze nie były atrakcyjne. Organizacje robotnicze upowszechniały w szeregach swoich członków edukację i kulturę.

Do rozrywek ludowych należały święta strzeleckie, jarmarki, odpusty, targi i święta lokalne. W Nadrenii w XIX w. odżył karnawał. Do ważnych rozrywek należały gry w kręgle i w karty, bywano w gospodach, piwiarniach i winiarniach, ogródkach i lokalach tanecznych. Rozrywki warstw wyższych nadal dosyć znacznie różniły się od ludowych, co wskazywało, że nie wykształciła się jeszcze ponadklasowa kultura masowa. Najbardziej popularną formą spędzania czasu były bale publiczne lub domowe i tańce, spośród których największą popularnością cieszył się walc. Doceniono bywaniem w kawiarniach, wspólne spędzanie czasu w męskim towarzystwie przy jedzeniu i picciu. W domu grano w karty, gry, bawiono się w teatr, żywe obrazy, muzykowanie, śpiew i poezję. Amatorskie zabawy w sztukę cieszyły się ogromną popularnością, podobnie jak dyskusje o sztuce, literaturze i nauce. Warto podkreślić wysoką wówczas pozycję kultury wśród ówczesnych elit, zastąpioną dzisiaj przez pospolite rozrywki, właściwe mało wymagającej kulturze masowej.

Coraz częściej tradycyjna we wczesnej nowożytności wspólna lektura na głos była zastępowana cichym czytaniem książki. Temat kultury fizycznej jest niezwykle złożony i zróżnicowany społecznie i musi być przedmiotem odrębnych rozważań, na które nie ma tu miejsca. Można tylko ogólnie przypomnieć o znaczeniu ćwiczeń fizycznych, jako korzystnych dla zdrowia, które podkreślano już w okresie oświecenia. Wcześniej szlachta ćwiczenia rozumiała jako przygotowanie do wojny i służącą demonstracji władzy krzepę i waleczność, teraz zmieniać się zaczął stosunek do ciała, przywiązywane doń znaczenie, a ponadto sport zaczęto kojarzyć ze zdrowiem. Jak wiadomo w tym czasie ruch i ćwiczenia fizyczne w sposób zróżnicowany w różnych grupach społecznych polegały na jeździe konnej, szermierce, boksie, pochodzącej z Anglii piłce nożnej, nauce tańca i gimnastyce. Badminton i gra w palanta znane były już od XVI w. Dla Prus charakterystyczna była gimnastyka ruchu Friedricha Ludwiga Jahna, silnie zabarwiona nacjonalistyczne i polityczne – Jahn chciał przez ćwiczenia fizyczne wzmocnić charakter i kondycję Prusaków w walce z Napoleonem. W okresie restauracji ruch ten był zakazany i prześladowany²⁴.

²⁴ U. A.-J. Becher, *Geschichte des modernen Lebensstils. Essen, Wohnen, Freizeit, Reisen*, München 1990, s. 153-179; W. K. Blessing, *Fest und Vergnügen der „kleinen Leute“*. Wandlungen vom 18. Jahrhundert bis zum 20. Jahrhundert, w: *Volkkultur. Zur Wiederentdeckung des vergessenen Alltags* (16.-20.

LITERATURA PIĘKNA, PRASA I CENZURA

We wcześniejszym modelu kultury literatura była w większości zarezerwowana dla treści religijnych, a kontakt z książką dotyczył Biblii, Małego Katechizmu, śpiewnika czy modlitewnika. Odbiór muzyki dotyczył przede wszystkim muzyki kościelnej, oglądane obrazy i rzeźby były malowidłami i posągami w kościele, bardziej wyrafinowana architektura miała przeznaczenie sakralne. W omawianej epoce sytuacja zaczęła się zmieniać i gwałtownie narastała liczba treści świeckich. Coraz większa część ludności partycypującej w kulturze zaczęła tworzyć „opinię publiczną” (*öffentliche Meinung*) i interesować się także polityką, co zasadniczo zmieniło sposób jej funkcjonowania²⁵. Coraz mniejsza część populacji mieszkała na wsi, coraz większa miała do czynienia z bogatszym rynkiem kultury w miastach. Niepozabawiona racji opinia Prusaka Karola Marksa o „idiotyzmie życia wiejskiego” odnosiła się właśnie do tej kwestii.

Obok ugruntowującej się kategorii „czasu wolnego”, początkowo bardzo krótkiego, nieznanego w społeczeństwach tradycyjnych, ważną rolę zaczęło odgrywać korzystniejsza przystępność cen produkcji kulturalnej. Pojawiła się coraz bardziej masowa prasa, drukująca też poważną literaturę piękną w odcinkach, tania prasa „za pfenniga”, tańsze stały się książki, a nowością były tanie wydawnictwa klasyków dostępne dla znacznie szerszej publiczności niż dotąd, broszury i literatura kolportażowa. W ślad za tym w drugiej połowie XIX w. pojawiła się kultura masowa, nieprzeznaczona już dla konkretnego stanu, ale mająca charakter narodowy, a wraz nią problemy z kulturą masową i popularną, znane nam do dzisiaj, czyli zalew produkcji kulturalnej niewysokiego lotu, nasyconej przemocą, sensacją, a coraz częściej seksem. Rozkwit kultury masowej miał jednak nastąpić dopiero w XX stuleciu. Antonina Kłosowska określiła recepcję kultury masowej jako bierne poddawanie się napływającym z zewnątrz podmiotom, ucieczkę od wysiłku intelektualnego, podatność na powierzchowne, lecz jaskrawe efekty i do wartkiej, absorbującej akcji²⁶. Warto jednak powiedzieć, że kultura masowa stanowiła znaczny awans kulturalny w stosunku do treści przekazywanych dotąd przez lokalną kulturę ludową²⁷.

Jahrhundert), hg. R. van Dülmen, Frankfurt a.M. 1987, s. 352-378; H. Glaser, *Industriekultur und Alltagsleben. Vom Biedermeier zur Postmoderne*, Frankfurt a. M. 1994, s. 58, 146-151; A. Demandt, *Über die Deutschen*, Berlin 2007, s. 448-449; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866...*, s. 138-139; por. A. Mączak, *Peregrynacje...*; G. Vigarello, w: *Historia ciała*, Gdańsk 2011, T. 1, s. 211-273; A. von Saldern, w: *Geschichte des Wohnens*, hg. J. Reulecke, Stuttgart 1997, Bd. 3, s. 151, 169-170; J. Sperber, *Der Kampf um die Feiertage in Rheinland-Westfalen 1770-1870*, w: *Volksreligiosität in der modernen Sozialgeschichte*, hg. W. Schieder, Göttingen 1986, s. 123-124; K. F. Klöden, *Von Berlin nach Berlin. Erinnerungen 1786-1824*, Berlin 1978, s. 83; F. W. Henning, *Handbuch der Wirtschafts- und Sozialgeschichte in 19. Jahrhundert*, Paderborn 1996, Bd. 2, s. 617-618.

²⁵ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2008.

²⁶ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974, s. 146-147; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1982; A. Kłosowska, *Kultura masowa...* s. 110-111, 150-170.

²⁷ P. Burke, *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*, Warszawa 2009.

Rdzeniem kultury mieszczańskiej stała się literatura, wypierająca ustalone i dotąd stabilne treści religijne. Literatura piękna zaczęła być najważniejszym środkiem dyskusji o problemach, celach i sensie życia, ponieważ przeżywanie ich na płaszczyźnie religii bardzo osłabło. Podobnie filozofia i nauka ulegały coraz większej specjalizacji i stawały się coraz mniej dostępne. Literatura piękna podejmująca najważniejsze dla tego czasu tematy, odzwierciedlała podstawowe uczucia, a ich rozumienie stawało w opozycji do swego czasu. Do ulubionych tematów literackich należała wielbiona przez romantyków natura, oznaczająca wolność od cywilizacji, konwencji, społecznego przymusu. Natura romantyków to też miejsce transcendencji, nieskończoności, harmonii i duchowości, tęsknoty i bólu. Zyskała ona religijny charakter na długo, zanim przemysł i wielkie miasto uczyniły z niej rzeczywistość kompensacyjną. Pojawił się cały repertuar konwencjonalnych przeżyć związanych z naturą: las i strumień, wiosna i ptaki, szum, płynące chmury, księżycowa noc, zmierzch. W konwencji *biedermeier* natura zyskała bardziej stały i bezpieczny charakter, spokojny wobec niespokojnego świata i czasów; doświadczana była również natura cywilizowana, kwiaty i ogrody.

Kolejnym wielkim tematem literackim było uczucie, w romantyzmie odgrywające centralną rolę. Było ono kluczem w doświadczaniu świata, metafizycznym punktem decydującym o egzystencji, wypełniającym mieszczańskie sny i nadającym sens życiu. Przeciwno takiej romantycznej intensywności miłości, cierpień miłosnych i stojącą za tym erotyką, *biedermeier* postulował zwrot ku rodzinie. Miłość uważano teraz raczej za siłę niszczycielską i dopust losu²⁸. Dowodzone, że nie sama miłość, lecz małżeństwo jest właściwym związkiem ludzi, a za związkiem dwojga stoi rodzina, dom, silna wspólnota ponadgeneracyjna stanowiąca oazę spokoju w burzliwym świecie. W centrum tak pomyślanej rodziny znajdowała się nie kochanka, lecz matka, a dopiero w następnej kolejności ojciec. Bohaterem i odbiorcą literatury *biedermeieru* było też dziecko, wcielenie czystego bytu i niewinności. *Biedermeier* odkrywał też starość, której obrazy odgrywały w nim ważną rolę. *Biedermeier*, w przeciwieństwie do romantyzmu, był wrogo nastawiony do erotyki. Realisci pozostali przy temacie miłości i małżeństwa, ale odeszli od idyllicznego i sentymentalnego ich przedstawiania na rzecz psychologicznej analizy ludzkich zachowań.

Udziałem literatury omawianych czasów był, podobnie jak w malarstwie, zwrot ku historii, czemu początek dała w Anglii proza Waltera Scotta. Stała za tym potrzeba uwypuklenia tożsamości, kontynuacji i legitymizacji politycznej. Naturalnie literatura odzwierciedlała również przemiany społeczne. W okresie romantyzmu dominowało życie dworu, szlachty i wolnych artystów. W okresie *biedermeieru*, Młodych Niemiec i realizmu świat literatury nabył cech bardziej mieszczańskich. Mieszczaństwo wykształcone, urzędnicze i rzemieślnicze z małych i średnich miast odgrywało kluczową rolę, odrzucając zarówno szlachtę, jak i nową burżuazję. Gustav Freytag w *Winien i ma* wybrał na bohatera mieszczanina starego typu, czyli kupca, a nie fabrykanta albo

²⁸ P. Kluckhohn, *Biedermeier jako określenie periodyzacyjne*, w: *Spory o Biedermeier*, opr. J. Kubiak, Poznań 2006, s. 146; J. Hermand, *Biedermeier i restauracja*, w; tamże, s. 257.

robotnika. Pozostawało to już w tyle za wzorcami zachodnimi Balzaka lub Dickensa. Przeciwwstawiona w prozie świata mieszczańskiemu została nieco sentymentalna wieś. Od czasów *Biedermeieru* i realizmu pojawiło się też silne zainteresowanie regionalizmem i małą ojczyzną. Popularna w *Biedermeierze* powieść historyczna opisywała już nie odległe kraje, ale strony ojczyste: u Alexisa Marchię Brandenburską, u Schückinga Westfalię i Nadrenię, u Meinholda Pomorze²⁹. W Prusach i Niemczech natomiast bardzo słabo zaznaczyła się obecna szeroko nie tylko w Europie Zachodniej, ale i Rosji wielka tematyka społeczna, o czym jeszcze będzie okazja powiedzieć więcej.

Zjawiskiem charakterystycznym dla wczesnego romantyzmu były kształtujące ówczesne gusty salony literackie. Dopiero w późniejszych dekadach XIX w. powstał mieszczański rynek czytelniczy, który nabrał bardziej plebejskich cech. W salonach prowadzono uczone dyskusje, artystyczne życie towarzyskie i plotkowano. Pielęgnowano w nich sztukę konwersacji posługując się ironią i dowcipem. Salony prowadziły w Berlinie wykształcone Żydówki, jak Henrietta Herz, córka portugalskiego żydowskiego lekarza Benjamina de Lemos. W jej domu spotykali się bracia Alexander i Wilhelm von Humboldt, książę Ludwik Ferdynand, filozofowie Schelling i Fichte, Clemens Brentano, Sophie Mereau, Friedrich Schlegel czy Dorothea Veit albo Friedricha Schleiermachersa. W salonie Henrietty Herz pielęgnowano kult Goethego, a także ideałów oświeceniowej formacyjności. Inną postacią tworzącą literacki salon była Rahel Levin, zaślubiona potem przez Karla Augusta Varnhagena von Ense. W jej salonie bywali: filozof Georg Wilhelm Friedrich Hegel, historyk Leopold von Ranke oraz austriacki romantyk Franz Grillparzer, a także Heinrich Heine, Carl Maria von Weber, Gioacchino Rossini i Frederic Mendelssohn. Znaczącą rolę w życiu literackim i duchowym Berlina odgrywały kobiety. Obok Raheli Levin i Caroliny Humboldt wymienić trzeba Bettinę von Arnim, Henriettę Herz, Elisse von Recke i księżnę Kurlandii. Córka Mosesa Mendelssohna Dorothea, która poślubiła Friedricha Schlegla, była jedną z najznakomitszych kobiet epoki i autorką powieści *Florentin*. Najbardziej błyskotliwy punkt spotkań w latach 30. i 40. stanowił dom bankiera Beera, którego synami byli: poeta Michael Beer, kompozytor Meyer Beer i Wilhelm Beer – astronom. Chętnie spotykano się również w domu Franza i Klary Kugler. W 1824 r. radca kryminalny Eduard Hitzig założył „Mittwochsgesellschaft”, a „Tunel nad Szprewą”, do którego należał Theodor Fontane, stanowił rodzaj salonu pisarskiego, odbywającego także spotkania w kawiarni w celu raczenia się dymem tytoniowym³⁰.

Między połową XVIII i połową XIX w. całe Niemcy, w tym Prusy przeszły rewolucję czytelniczą, wzrosła alfabetyzacja i liczba osób czytających. W pierwszych

²⁹ P. Kluckhohn, *Biedermeier jako określenie periodyzacyjne*, w: *Spory o...*, s. 144; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866...*, s. 584-585; J. Hermand, *Biedermeier i restauracja*, w: tamże, s. 258-259.

³⁰ *Geschichte Berlins*, hg. W. Ribbe, Bd 1, München 2002, s. 537; I. Weber-Kellermann, *Frauenleben im 19. Jahrhundert. Empire und Romantik, Biedermeier, Gründerzeit*, München 1985, s. 35-37; C. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2006, s. 262-264; M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*, Warszawa 1969, t. 1, s. 332-333, 337.

trzech dziesięcioleciach XIX w. liczba potencjalnych czytelników wynosiła 1/3 populacji, do 1870 r. ta proporcja uległa odwróceniu. Rzeczywistych czytelników było jednak znacznie mniej, bo wielu ludzi opanowało w szkole jedynie umiejętność czytania prostych tekstów. Właściwie tylko uczniowie szkół realnych i gimnazjów byli wdrażani w obcowanie z literaturą, w szkołach elementarnych kontakt ograniczał się do literatury religijnej. W Prusach w 1864 r. tylko 6% uczniów uczęszczało do szkół średnich wprowadzających w kulturę literacką. Z drugiej strony, w warstwach niższych w XIX w. cały czas popularne było czytanie na głos, przez nauczyciela, proboszcza, ojca czy nawet matkę, co upowszechniało znajomość literatury wśród analfabetów, którzy następnie przekazywali dalej treść zasłyszanych książek. Tak było nie tylko w Prusach i Niemczech, ale też np. we Francji, gdzie ludzie wykształceni czytali już cicho, a chłopcy cały czas w grupie na głos. Zmiany przybliżające umasowienie czytelnictwa narastały jednak lawinowo. Rozwój kolei i poczty usprawnił dystrybucję książek i spowodował spadek ich ceny. Korzystny wpływ miała stopniowa poprawa wysokości pensji i regulacje czasu pracy. Zaszły też zasadnicze zmiany jakościowe: intensywne lektura niewielu książek, np. *Biblii*, zastąpiona została ekstensywną lekturą licznych i różnych książek, wśród których zaczęła dominować literatura rozrywkowa. Jeszcze w 1800 r. Julius von Massow twierdził, że główną lekturą pruskiego rolnika jest *Biblia* i śpiewnik, lecz w drugiej połowie stulecia zaczęło się to zmieniać. Jak złośliwie pisał Dietmar Goltschnigg, literatura rozrywkowa w ówczesnym wydaniu dobrze służyła stabilizacji politycznej: uczyła pobożnie myśleć, zachowywać się praktycznie, marzyć o przygodach, być zadowolonym ze swojego losu i wykonywać polecenia władz. W literaturze rozrywkowej nie było tendencji opozycyjnych. Od lat 50. XIX w. zaczęła narastać liczba czytelników z warstw niższych, także z proletariatu i drobnomieszczaństwa, którzy chętnie czytali tanie powieści, gazety, czasopisma rodzinne. Czytelnik wiejski pozostawał przede wszystkim pod wpływem proboszcza czy pastora i nauczyciela, co miał wpływ na dobór jego lektur, nadal trudno dla niego dostępnych. Udział czytelnika wiejskiego był jednak rosnący ze względu na handel kolportażowy popularyzujący sprzedawane w tanich zeszytach powieści rycerskie, powieść gotycką i przygodową. Znacznie lepsza była sytuacja robotników, którzy częściej korzystali z bibliotek, miejskich gazet i czasopism, mieli też dostęp do antykwaratów z tanimi książkami. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że jeżeli robotnicy i chłopcy w ogóle czytali, to najczęściej gazety. Silną i rosnącą grupę czytelniczą stanowiły kobiety, na których potrzeby masowo produkowano literaturę romansową³¹. Coraz popularniejsza była literatura kryminalna, co wiązać można także z chę-

³¹ R. Engelsing, *Die Perioden des Lesergeschichte in der Neuzeit*, w: tegoż, *Zur Sozialgeschichte deutscher Mittel- und Unterschichten*, Göttingen 1978, s. 122-141; R. Schenda, *Alphabetisierung und Literarisierungsprozesse in Westeuropa im 18. und 19. Jahrhundert*, w: *Sozialer und kultureller Wandel in der ländlichen Welt des 18. Jahrhunderts*, hg. E. Hinrichs, G. Wiegmann, Wolfenbüttel 1982, s. 1-19; R. Prass, *Schriftlichkeit auf dem Land zwischen Stillstand und Dynamik. Strukturelle, konjunkturelle und familiäre Faktoren der Alphabetisierung in Ostwestfalen am Ende des Ancien Régime*, w: *Kommunikation in der ländlichen Gesellschaft vom Mittelalter bis zur Moderne*, hg. W. Rösener, Göttingen 2000, s. 319-343; D. Goltschnigg, *Vorindustrieller Realismus und Literatur der Gründerzeit*, w: *Geschichte der*

nie czytany relacjami prasowymi o budzących emocje zbrodniach i procesach. Na język niemiecki zostały szybko przetłumaczone powieści kryminalne, np. Eugène-François Vidoqa. Ernst Dronke jako pierwszy publikował historie policyjne³².

Odrębnie odnotować musimy zmiany, jakie na rynku czytelnictwa przyniosło pojawienie się powieści w odcinkach. Początki tego trendu tkwią na zachodzie; we Francji między 1837 a 1847 r. Balzac publikował w gazecie jedną powieść rocznie w odcinkach. Spowodowało to gwałtowne zwiększenie liczby czytelników książek, bo na gazetę stać było znacznie większą liczbę czytelników, niż na jednorazowy wydatek na książkę. Zmieniło się też znacząco spektrum czytelnictwa. Czytały już nie tylko elity, ale i warstwy niższe. Powieść felietonowa musiała dostosować się do znacznie bardziej plebejskiego gustu, co stawiało przed jej autorami nowe wymagania. Mile widziane było wszystko, co przesadne, pikantne, jaskrawe, ekscentryczne. Chętnie poruszano tematy uprowadzeń, cudzołóstwa, aktów przemocy i okrucieństwa. Jak pisał Arnold Hauser: „Powieść felietonowa oznacza niesłychaną demokratyzację literatury i prawie całkowite zrównanie czytającej publiczności”³³. Może jest w tym pewna przesada, ale faktycznie powieść felietonową czytało zarówno niemieckie mieszczaństwo, jak i burżuazja i niekiedy robotnicy. W Niemczech ten rodzaj niezwykle popularnej literatury reprezentowała Eugenie Marlitt, natomiast pierwszą powieść felietonową w Prusach opublikowała „Kölnische Zeitung” w 1845 r.³⁴

Ceny książek były nadal wysokie, ale innowacje techniczne: szybka prasa czy ulepszenie produkcji papieru, powodowały ich stopniowe obniżenie. Powstawały też liczne towarzystwa czytelnicze, wypożyczalnie i biblioteki, które cieszyły się wielkim powodzeniem i powodowały, że nakłady książek rosły. Jak podaje Dietmar Goltschnigg, w 1855 r. 90% czytelników nie kupowało książek, lecz korzystało właśnie z wypożyczalni, których na obszarze Prus było już w 1837 r. 451, w 1846 r. 656, z czego sam Berlin posiadał 52, a w 1856 r. 69 bibliotek. Należy do tego doliczyć biblioteki ludowe, których w stolicy Prus w 1876 r. było 18. Z bibliotek korzystała przede wszystkim klasa średnia, a proletariats i warstwa niższa w zdecydowanie mniejszym stopniu; robotnicy, raczej wykwalifikowani, stanowili 11% ich czytelników, a rzemieślnicy 39%.

deutsche Literatur vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart, hg. V. Žmegač, Königstein 1980, Bd. II/1, s. 12-13; P. U. Hohendahl, *Literarische Kultur im Zeitalter des Liberalismus 1830-1870*, München 1985, s. 308-330; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866...*, s. 588-589; *Deutsche Literaturgeschichte von den Anfängen bis zur Gegenwart*, pr. zb. W. Beutin in., Stuttgart 1979, s. 196-197; A. Martino, *Publikumsschichten und Leihbibliotheken*, w: hg. H. A. Glaser, Hamburg 1982, Bd. 7, s. 59; D. Barth, *Zeitschriften, Buchmarkt und Verlagswesen*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. A. Glaser, Hamburg 1982, Bd. 7, s. 82; D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji...*, s. 89-92; A. Corbain, w: *Historia życia prywatnego*, Wrocław 1999, T. 4, s. 510-511.

³² R. Habermas, *Diebe vor Gericht. Die Entstehung der modernen Rechtsordnung im 19. Jahrhundert*, Frankfurt/New York 2008, s. 12-15.

³³ A. Hauser, *Spoleczna historia...*, s. 193-195.

³⁴ K. Dussel, *Deutsche Tagespresse im 19. und 20. Jahrhundert*, Münster 2004, s. 38; A. Hauser, *Spoleczna historia...*, s. 193-195; D. Barth, *Zeitschriften, Buchmarkt und Verlagswesen*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. A. Glaser, Hamburg 1982, Bd. 7, s. 83; A. Briggs, P. Burke, *Spoleczna historia mediów...*, 2010, s. 155.

Biblioteki były zresztą dla tych grup i tak za drogie. W 1861 r. w Berlinie z bibliotek ludowych korzystało 4,3 tys. osób. Na zakup książek stać było właściwie tylko wykształcone mieszczaństwo, w wypadku robotników nie było o tym mowy. Wypożyczano najchętniej powieści i nowele, wiersze i dramaty cieszyły się mniejszym powodzeniem, np. w berlińskich bibliotekach ludowych w 1867 r. 76,75% zbiorów stanowiła beletrystyka. Upodobania różnych grup społecznych były podobne, np. w Berlinie ogromną popularnością cieszyła się powieść Gustava Freytaga *Soll und Haben*. Musimy też pamiętać, że biblioteki znajdowały się tylko w większych i średnich miastach, a większość mieszkańców żyła nadal na wsi i w małych miastach. Towarzystwa czytelnicze powstawały licznie już od lat 20. XVIII w., a pod koniec stulecia istniały nawet w niewielkich miastach: w Brandenburgu trzy, a we Frankfurcie nad Odrą cztery. Powstawały także *Journalgesellschaften*, jak to w Królewcu, grupujące 50 urzędników i uczonych, namiętnych czytelników prasy.

Niezależnie od tego liczba wydawanych książek w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. uległa zwielokrotnieniu. Liczba pras drukarskich w Prusach wzrosła z 709 w 1831 r. do 1109 w 1840, a drukarni z 328 w 1831 r. do 574 w 1846 r. Liczba rocznie wydawanych w Niemczech tytułów prasy wynosiła 4181 w 1805 r., 7 tys. w 1830 r., a szczyt osiągnęła w 1843 r. liczbą 14 tys. tytułów. Wówczas zaczął się kryzys, który doprowadził w 1868 r. do spadku liczby opublikowanych tytułów do nieco ponad 10 tys., ale do końca stulecia wzrosła ona do 18 tys. Wynikało to z wprowadzenia w 1814 r. opartej na napędzie parowym prasy cylindrycznej, która początkowo drukowała 4 tys. stron na godzinę. Istotne były osiągnięcia w produkcji papieru, wynikające m.in. z zastąpienia arkuszy rolkami. Drukowano ogromną ilość literatury plebejskiej, prasy o szerokim zasięgu, kalendarzy, almanachów, pieśni świeckich i kościelnych. Szczególnie warto zwrócić uwagę na ukazujące się w rocznym rytmie kalendarze, które wywodziły się jeszcze z wczesnej nowożytności, kiedy za konkurencją miały tylko *Biblię* i śpiewniki. Już w 1701 r. Leibniz określał je jako „bibliotekę zwyczajnych ludzi”. Lud, chociaż w połowie stanowili go jeszcze analfabeci, czytał przede wszystkim „groszowe” wydania literatury trywialnej. Od 1860 r. masową popularnością cieszyła się powieść kolportażowa wydawana w postaci cieniutkich zeszytów za kilka groszy. W drugiej połowie XIX w. biblioteki straciły popularność za sprawą rosnących nakładów gazet i czasopism, które przez masowość obniżyły cenę i stały się dostępne dla mniej zamożnych. Pochodzący ze Szczecina prof. Robert Prutz zastanawiał się, co zrobić, aby odciągnąć lud od całkowicie miałkiej literatury rozrywkowej i doszedł do wniosku, że jej wartości rozrywkowe połączyć trzeba z wyższą estetyką – w ten sposób rozdzielił negatywne zjawisko *Unterhaltungsliteratur* od pozytywnego *Volksliteratur*. Jako wzór literatury dla wszystkich wskazywał Dickensa, którego powieści rzeczywiście cieszyły się ponadklasową popularnością. Przemysłowiec z Zagłębia Ruhry Friedrich Harkort uważał, że sytuację powinna poprawić demokratyzacja szkolnictwa przez zakaz pracy dzieci w fabrykach. Pojawienie się masowego czytelnika o kiepskim wykształceniu oraz rozwój taniej prasy bulwarowej i literatury dostarczającej przede wszystkim sensacji przyniosło jednak w schyłkowych dziesięcioleciach XIX w. nieuchronne pogorszenie się sytuacji na rynku czytel-

niczym. Właśnie wtedy zaczęły się narzekania na pogoń prasy za zyskiem i tanią sensacją, aby dogodzić gustom najmniej ambitnych czytelników, zamiast dostarczania rzeczowej informacji. Była to bolączka także innych krajów europejskich³⁵.

Przeciętny nakład powieści był niewielki i wynosił 1500-1600 egz., prawie w całości wykupywanych przez biblioteki. Oznaczało to, że z pisania nie dawało się żyć. Nierzadko wręcz wydawcy żądali pokrycia kosztów druku, jak berliński wydawca Stage, który zażądał od Raabego na ten cel 50 rtl. Lepszym dla literatów sposobem zarabiania pieniędzy było pisanie do prasy. Masowe nakłady miały tylko leksykony i wydania klasyków, często rozprowadzane przez handel kolportażowy. Nie dotyczyło to beletrystyki, gdzie nakłady pozostawały niskie, a ceny wysokie. Znacznie większe nakłady osiągały wielkonakładowe wydania klasyków, gdzie nie trzeba było płacić praw autorskich. Stosunki rynkowe sprawiały, że pisarze nie uprawiali twórczości, lecz - nazywani *Brottschriststeller* pisali dla chleba teksty popkupne³⁶.

Pojawiły się takie innowacje, jak leksykony – w 1809 r. pierwsze wydanie *Brockhausa* w sześciu tomach w nakładzie 2 tys., w 1818 r. piąte wydanie w dziesięciu tomach i nakładzie 32 tys. egzemplarzy, a w 1870 r. 300 tys. egzemplarzy. Powodzeniem cieszyły się też wydawnictwa *Meyera* i *Herdera*. W 1827 r. w Koblencji swoje wydawnictwo założył Karl Bedeker, twórca słynnych przewodników turystycznych. Klasyczny typ bedekera łączył obfitą wiedzę encyklopedyczną z ocenami i informacjami praktycznymi. Od połowy stulecia można było mówić o wielkich wydawnictwach i masowych nakładach. W produkcji książkowej wzrastał udział beletrystyki i książek rozrywkowych, a także almanachów. Od połowy stulecia rozwijało się czy-

³⁵ P. U. Hohendahl, *Literarische Kultur im Zeitalter des Liberalismus 1830-1870*, München 1985, s. 317-321, 335, 343-360; V. Bauer, *Das preußische Kalenderwesen bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts*, w: *Kommunikation und Medien in Preußen vom 16. bis zum 19. Jahrhundert*, Stuttgart 2002, s. 175-191; U. Puschner, *Lesegesellschaften*, w: *Kommunikation und Medien in Preußen vom 16. bis zum 19. Jahrhundert*, Stuttgart 2002, s. 193-206; D. Goltschnigg, *Vorindustrieller Realismus und Literatur der Gründerzeit*, w: *Geschichte der deutsche Literatur vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, hg. V. Žmegač, Königstein 1980, Bd. II/1, s. 8; P. Kluckhohn, *Biedermeier jako określenie periodyzacyjne*, w: *Spory o...*, s. 135; S. Obenaus, *Buchmarkt, Verlagswesen und Zeitschriften*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. A. Glaser, Hamburg 1987, Bd. 6, s. 44; A. Martino *Publikumsschichten und Leihbibliotheken*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. Albert Glaser, Hamburg 1982, Bd. 7, s. 62-68; H. Pürer, J. Raabe, *Medien in Deutschland*, Trento 1996, Bd. 1, s. 21; A. Briggs, P. Burke, *Společná historia medií...*, s. 155, 251-253; K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974, s. 146-147; J. S. Bystron, *Publiczność literacka*, Warszawa 2006, s. 54-57; R. Koselleck, *Preußen zwischen Reform und Revolution. Allgemeines Landrecht, Verwaltung und soziale Bewegung von 1791 bis 1848*, München 1989, s. 428; K. Dussel, *Deutsche Tagespresse im 19. und 20. Jahrhundert*, Münster 2004, s. 59-61.

³⁶ P. U. Hohendahl, *Literarische Kultur im Zeitalter des Liberalismus 1830-1870*, München 1985, s. 313; D. Goltschnigg, *Vorindustrieller Realismus und Literatur der Gründerzeit*, w: *Geschichte der deutsche Literatur vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, hg. V. Žmegač, Königstein 1980, Bd. II/1, s. 8-9; S. Obenaus, *Buchmarkt, Verlagswesen und Zeitschriften*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. A. Glaser, Hamburg 1987, Bd. 6, s. 55; W. von Ungern-Sternberg, *Medien*, w: *Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, hg. K.-E. Jaismann i P. Lundgreen, München 1987, Bd. 3, s. 384, 393-394.

telnictwo powieści drukowanych w odcinkach w gazetach i czasopismach, a także literatury populamonaukowej i praktycznej, dziecięcej oraz młodzieżowej³⁷.

Należy też odnotować tendencje w polityce władz i warstw wyższych wobec czytelnictwa ludowego. Obawiano się, że nadmierne czytanie może spowodować upadek obyczajów i rewolucję, albo zastępować będzie rzeczywistość iluzjami i nierealnymi wymaganiami. Stąd wzięły się próby cenzurowania tekstów. Starano się też promować literaturę uważaną za dobrą: przede wszystkim historie religijne, występujące przeciw literaturze brukowej, populamonaukowe czy kalendarze. Mimo starań, upowszechnianie czytelnictwa wcześniej czy później podważało tradycyjny model społeczeństwa i mentalność. Kolejnym ciosem była ekspansja przez konfrontację czytelnika z nowym, nieznanym światem indywidualizmu, uniwersalnymi i abstrakcyjnymi wspólnotami i normami, formacyjnością.

Pod koniec interesującego nas okresu zaczęło się wciąganie masowego czytelnika w lekturę gazet, chociaż proces ten rozwinął się dopiero po 1871 r. Już w stosunku do XVII w., w XVIII w. ogólny nakład prasy w Niemczech wzrósł dziesięciokrotnie, a w stosunku do późnego XVIII w. w połowie XIX w. ukazywało się trzy razy więcej gazet o nakładzie wynoszącym w sumie milion egzemplarzy. W 1847 r. w Niemczech ukazywało się 1012 gazet, z czego 404 w Prusach, spośród nich jednak jedynie 42 miały charakter polityczny, z tego trzy w Berlinie. Jeszcze w okresie biedermeieru, gdy w berlińskich cukierniach czytano coraz popularniejsze gazety, głównym źródłem wiedzy oświeconego mieszczaństwa była informacja ustna i bardzo ważna wymiana listów.

Prasa zarówno prezentuje, jak i formuje opinię publiczną. Prasa wciąga czytelnika – jak mówił Hegel, w ducha świata, a wpływ gmin kościelnych i środowiska zawodowego ulega zmniejszeniu. Wraz z tym człowiek wchodzi w nowy stosunek z własnymi czasami i światem, w jego horyzoncie pojawia się odległy, wielki świat i abstrakcyjne idee. Taki wzrost intensywności komunikacji, na bazie intensyfikacji i gospodarczych innowacji (jak szybka prasa i elektryczny telegraf – pierwsza linia telegraficzna w Niemczech powstała w 1848 r. między Berlinem i Frankfurtem - i alfabet Morse'a), charakteryzuje nowoczesne, mobilne, zrastające się społeczeństwo. Prasa udostępniała informacje, dyskusje, kontakt ze sferą publiczną. Władza zwykle nie lubiła wolnej prasy, bo była ona źródłem krytyki systemu, rewolucyjnych ruchów, inspiracją dla liberalizacji systemu politycznego. Niezależna politycznie prasa powstała w Niemczech w okresie wojny z lat 1813/1814. Największe znaczenie miała „Rheinischer Merkur” prowadzona przez Josepha Görresa w Koblencji. Jedną z pierwszych pruskich gazet o charakterze politycznym, ostro krytykującą rząd, była także „Rheinische Allgemeine Zeitung” koncesjonowana w Kolonii w 1839 r. Od 1842 r. pisał dla niej i w tym samym roku zaczął nią kierować młody, 24-letni Karol Marks - jego pierwszy artykuł dotyczył dyskusji w nadreńskim *Landtagu* o wolności

³⁷ W. von Ungern-Sternberg, *Medien, ...* s. 392; R. Stöber, *Vorläufige Pressestatistik zu Preußen vor 1871*, w: *Kommunikation und Medien in Preußen vom 16. bis zum 19. Jahrhundert*, Stuttgart 2002, s. 450-458.

prasy. Głośna dzisiaj gazeta ówczasie miała tylko malutki nakład poniżej tysiąca egzemplarzy i władze niespecjalnie się przejmowały jej krytyką. W 1843 r., m.in. dzięki kąśliwym artykułom Marksa, który wprawdzie o komunizmie w tym czasie nie miał jeszcze pojęcia, nakład wzrósł do 3400 abonentów, co skłoniło nadprezydenta Schapera do zamknięcia gazety, po artykule Marksa krytykującym ściganie przez policję chłopów zbierających chrust w lesie, ale przede wszystkim na skierowaną do pruskiego ambasadora w Petersburgu prośbę cara Mikołaja I, który poczuł się dotknięty antyrosyjskim atakiem gazety. Gazetę już wcześniej atakowała cenzura. Cenzorem gazety był eksoficer Laurenz Dolleschall, który zakazał anonsu reklamującego *Boską komedię* Dantego, ponieważ to, co boskie, nie jest odpowiednim tematem na komedię. Marks często spotykał się z nim i przekonywał go do nieszkodliwości cenzurowanych artykułów. Po raz drugi Marks, mając już bardziej zdecydowane poglądy, poprowadził gazetę „*Neue Rheinische Zeitung*” (również w Kolonii, o nakładzie 6 tys. egz. w 1848 r.) W tym samym czasie konkurencyjna katolicka „*Kölnische Zeitung*” sprzedawała 17 tys. egz. nakładu. Wraz z upadkiem rewolucji w 1849 r. gazetę zamknięto, a Marks porzucił Kolonię i udał się do Londynu³⁸.

Gazety codzienne w okresie restauracji składały się z organów dworskich i państwowych, a obok nich tzw. *Intelligenzblätter*, które były zwykle politycznie neutralne i dostarczały bezbarwnych informacji. Nie mieszały się do polityki i starały się zamieszczać tylko faktograficzne, rzeczowe i neutralne informacje, co prowadziło do ich jałowości. W pierwszej połowie stulecia rozwinęła się natomiast felietonistyka.

Do znaczących gazet codziennych należała królewiecka „*Hartungsche Zeitung*”, „*Vossische Zeitung*” w Berlinie czy „*Kölnische Zeitung*” Josepha du Monta. W Berlinie w 1861 r. ukazywało się 90 czasopism, z tego 32 gazety codzienne i 58 tygodników. Na pierwszym miejscu znajdowała się liberalna gazeta „*Berliner Volks-Zeitung*” z nakładem 22 tys. egz., następnie „*Vossische Zeitung*” z 13 tys. egz. i „*National-Zeitung*” z 8,5 tys. egz. Podstawowym typem masowej gazety, który kształtował się do końca XIX w., było pismo ponadpartyjne i niezależne o uniwersalnej zawartości i niskiej cenie. Taki charakter miał założony w 1848 r. „*Berliner Morgenpost*”.³⁹ Rosło zróżnicowanie treściowe prasy. Pojawiły się informacje gospodarcze, felietony, powieści w odcinkach. Gazet ludowe były tańsze i skromniejsze od tych wielkich. Większość tytułów zachowało charakter regionalny, chociaż posiadały zewnętrzne agencje informacyjne i korespondentów. Nakładów masowych w dzisiejszym rozumieniu w XIX w. jeszcze nie było, pojawiły się dopiero na przełomie XIX i XX w. Sukcesem było przekroczenie bariery 10 tys. egz. Ponadregionalny charakter miała „*Kölnische Zeitung*” z nakładem 60 tys. egz. w 1866 r., która była znaczącym komunikatorem lewicowo-liberalnym. Nakład „*Vossische Zeitung*” wynosił w 1847 r. zaledwie 20 tys. egzemplarzy. Większość gazet miała charakter

³⁸ K. Dussel, *Deutsche Tagespresse im 19. und 20. Jahrhundert*, Münster 2004, s. 34-35, 40, 48; H. Pürer, J. Raabe, *Medien in Deutschland*, Trento 1996, Bd. 1, s. 20; F. Wheen, *Karol Marks*, Warszawa 2005, s. 44-49.

³⁹ K. Dussel, *Deutsche Tagespresse...*, s. 38; W. von Ungern-Sternberg, *Medien...*, Bd. 3, s. 398-399; H. Pürer, J. Raabe, *Medien in...*, s. 22.

drobnomieszczański, liberalny, umiarkowany lub radykalnie postępowy; były jednak też konserwatywne, jak Hermana Wagnera „Neue Preußische Zeitung”, ze względu na jej godło zwana *Kreuzzeitung*, która jednak nie osiągnęła nigdy nakładu większego niż 10 tys. egz. Z prasy katolickiej najpoważniejsza była gazeta „Kölnische Blätter”, a socjaldemokratyczny „Sozial-Demokrat” osiągał niewielki nakład 4,5 tys. egz. w 1869 r. W 1860 r. w Berlinie były cztery gazety konserwatywne o nakładzie 11 tys. egz. i siedem opozycyjnych z 70 tys. nakładu. W latach 50. i 60. XIX w. prasa rozszerzyła swe oddziaływanie na małe miasta i o gazety powiatowe, jednak o masowym czytelnictwie prasy można mówić dopiero w odniesieniu do ostatniego 30-lecia XIX w. Kupowanie gazet we wszystkich warstwach społecznych stało się oczywistością po 1900 r. Asortyment prasy ulegał rozszerzeniu; pojawiły się specjalistyczne organy polityczne, jak kierowane przez Gustava Freytaga „Grenzboten”, znaczący „Preußische Jahrbuch”, prasa satyryczna jak berliński „Kladderadatsch”, a każda profesja i specjalność posiadała swoje czasopisma. „Kladderadatsch” wyrósł jako jedno z wielu satyrycznych czasopism na fali wydarzeń 1848 r. i jako jedyny przetrwał. Prześmiewczo komentował bieżące życie polityczne i publikował karykatury czy to Napoleona III, czy Bismarcka, ale także nieśmiertelnego Müllera i Schulza. Celem krytyki tego liberalnego tygodnika był przede wszystkim militarizm i wojsko, duchowieństwo, policja i biurokracja.

Wymienić należy też prasę rodzinną i rozrywkową. Miała ona zwykle liberalny i nacjonalistyczny oraz integrujący charakter. Szczególnie interesujący był fenomen prasy rodzinnej (*Familienblatt*). Były to czasopisma zawierające opowiadania, opisy podróży i egzotycznych krajów, teksty historyczne i z historii najnowszej, z dziedziny techniki i nauk przyrodniczych, w tym medycyny, biografie wybitnych postaci, teksty o kulturze i sztuce oraz publikacje czysto rozrywkowe. Miały przystępny charakter i formę odpowiednią dla całej rodziny. W prasie rodzinnej wysoka była pozycja piszących kobiet. Czytelnicy takiej prasy wywodzili się przede wszystkim z mieszczaństwa, głównie ze sfer urzędniczych i kupieckich. Rządziej czasopisma te czytała szlachta czy robotnicy. Było to zjawisko poprzedzające pojawienie się prasy builwarowej, której czytelnicy należą do wszystkich klas społecznych. Największe niemieckie czasopisma rodzinne ukazywały się w Lipsku, jednak „Daheim” wydawany był również w Berlinie⁴⁰.

Wolność słowa i prasy była w Prusach ograniczona przez cenzurę. Nowoczesna cenzura w Prusach datuje się od rządów Fryderyka II i edyktu cenzuralnego z 1749 r. oraz 1788 r. i związana jest z początkami tworzenia się opinii publicznej, a także znacznie bardziej niż dotąd oddziaływującego na czytelnika, również politycznie, rynku prasy i książki. Cenzura stała się w ten sposób ponętym narzędziem kształtowania opinii publicznej. Jeszcze słabo zorganizowana i rozproszona między różne instytucje (konsystorz, kamery, uniwersytety, akademia nauk), po wybuchu rewolucji francuskiej cenzura została zaostrzona za rządów Fryderyka Wilhelma II

⁴⁰ D. Barth, *Zeitschriften, Buchmarkt und Verlagswesen*, w: *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, hg. H. A. Glaser, Hamburg 1982, Bd. 7, s. 70-72; K. Dussel, *Deutsche Tagespresse...*, s. 56.

w edykcje z 1791 r. W Niemczech już w ostatniej ćwierci XVIII w. toczyła się dyskusja nad zniesieniem cenzury, aż w 1806 r. w Związku Reńskim pojawiła się francuska polityka prasowa, zakończona w 1810 r. ponownym wprowadzeniem cenzury. Dziennikarze pruscy znaleźli się nagle w jednym obozie z rządzącymi, a przeciw Francuzom, co sprowadziło korzystny klimat dla wolności prasy. Podczas obraz Kongresu Wiedeńskiego, w akcie utworzenia Związku Niemieckiego przyjęto zapisy o wolności prasy oraz ochronie autorów i wydawców. Poszczególne państwa związkowe przyjmowały jednak własne ustalenia w tym zakresie. Klimaty przyjazny dla wolności słowa panował do 1819 r. Wówczas reakcyjne nastroje wyzwolone zamachem na Kotzebuego doprowadziły do przyjęcia przez sejm związkowy postanowień karlsbadzkich, zaostrzających cenzurę. Objęte nią zostały wszystkie druki liczące nie więcej niż 320 stron, co wynikało z dążenia do kontrolowania przede wszystkim niewielkiej objętościowo propagandy politycznej. Uważano, że obszerniejsze książki docierają wyłącznie do elit, które ze względu na odmienne interesy są odporne na propagandę polityczną. Takie publikacje kontrolowano, ale dopiero po ich publikacji, co oznaczało groźbę konfiskaty całego nakładu. W Prusach edykt o cenzurze ukazał się w październiku 1819 r., likwidując jej rozproszenie, ujednolicając ją i centralizując. Zasadniczą pracę wykonywali cenzorzy nadzorowani przez nadprezydentów. Decyzje podejmowały odpowiednio do tematu trzy ministerstwa: spraw wewnętrznych, zagranicznych i wyznań. Mniejsze, lokalne druki miały być cenzurowane przez miejscową policję. Uniwersytety i Akademia Nauk, dotąd zwolnione z cenzurowania powstających w nich książek, zostały włączone w system. Uszczelniono go, zaostrzając sankcje dla wydawców za niedostarczenie cenzurze publikowanych wydawnictw i objęto cenzurą nie tylko druki poniżej 20 arkuszy, ale wszystkie wydawnictwa. Cenzurą zajmowało się Naczelne Kolegium Cenzury w Berlinie podporządkowane ministerstwu spraw wewnętrznych i zagranicznych, w zależności od tematyki cenzurowanych tekstów. Wprowadzona po objęciu władzy przez Fryderyka Wilhelma IV instrukcja cenzuralna łagodziła restrykcyjność cenzury, zezwalając na ograniczoną krytykę władzy. Dziennikarze potraktowali to jednak zbyt serio i krytyczne publikacje doprowadziły do wycofania się władz z ustępstw. W 1843 r. system uproszczono i scentralizowano, likwidując Naczelne Kolegium i zastępując je Naczelnym Sądem Cenzury. Coraz bardziej rozwinięty rynek czytelniczy naciskał na przywrócenie wolności słowa za pośrednictwem księgarzy i czytelników, co znalazło wyraz w uchwale *Bundestagu* z 1847 r., według której każde państwo Związku miało zdecydować o likwidacji cenzury. W Prusach cenzura rewolucyjna została zniesiona przez Fryderyka Wilhelma IV rozporządzeniem z marca 1848 r. Także konstytucja z grudnia gwarantowała wolność słowa. Czytamy w niej:

„Każdemu Prusakowi służy prawo swobodnego wyrażania myśli swych przez mowę, pismo, druk, przedstawienie obrazowe. Wolność prasy pod żadnym względem, ani w żaden sposób mi-anowicie ani przez cenzurę, ani przez koncesję, podatki, ograniczenia drukarstwa i księgarstwa, ani również przez zakazy pocztowe i nierówną opłatę lub przez inne tamowanie wolnego handlu, nie może być ograniczona, zawieszona lub zniesiona”.

Artykuł 25 przewidywał pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które nadużyły wolności. Równocześnie Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 1849 r. wprowadzała wolność słowa, ale wobec upadku rewolucji nie miało to większego znaczenia. Po tym wydarzeniu w Prusach pojawiły się nowe regulacje. W Konstytucji z 1850 r. zapis o cenzurze został skrócony i uproszczony, jednak wolność słowa została zachowana, choć przewidywano „ograniczenia wolności druku na drodze prawodawstwa”. Prawo prasowe powstałe w 1851 r. obowiązywało do 1874 r. i oznaczało pogorszenie sytuacji, przejście od cenzury prewencyjnej do cenzury represyjnej. Wydawcy i księgarze brali na siebie odpowiedzialność za treści publikacji, a wydawca musiał składać na policji obowiązkowe egzemplarze publikowanych gazet i książek o objętości do 20 arkuszy. Miejsce cenzora zajął urzędnik policji, prokurator i sędzia. Powstał system koncesji na produkcję literacką, które wydawano tylko osobom lojalnym wobec rządu. Decyzje cenzora zastąpione zostały przez przepisy prawne. Kompetentni cenzorzy zostali zastąpieni przez urzędników policyjnych. Wcześniej cenzurowany był rękopis i wydawca w razie negatywnej decyzji nie ponosił strat, teraz cenzurowano opublikowany tekst i konfiskowano cały nakład. Nowy system był też znacznie bardziej surowy dla publikacji nieprawomyślnych.

W zakresie działalności teatrów rozporządzenie z 1820 r. stanowiło, że spektakle mogą być wystawione dopiero po wydaniu zgody przez odpowiednie władze lokalne. Po zniesieniu cenzury w 1848 r. zaniechano również cenzury teatralnej. Odtąd policja miała wkraczać na przedstawienia tylko, gdy naruszały kodeks karny. W 1851 r. rozporządzeniem prezydenta Berlina przywrócono cenzurę przedstawień teatralnych, co nie uległo zmianie do 1918 r.⁴¹

Narastała też krytyka prasy. Przedstawiciel oświecenia Knigge już w 1785 r. pisał, że kto nic nie umie, może pisać do gazety. Riehl sądził w 1848 r., że kto chce zbierać plony bez siania, miał zostać literatem. Konserwatyści uważali się, że duża część prasy znalazła się w rękach osobników zdegenerowanych, którzy rujną religię, obyczaje i ekonomię. Pojawiła się też krytyka czytelników gazet, że widzą świat przez pryzmat tekstów gazetowych, a nie obserwacji. Karl Leberecht Immermann sądził w latach 30., że lektura gazet zmienia kulturę człowieka, prowadzi do osłabienia jego związków z rodziną, budzi postawę roszczeniową wobec świata i powoduje charakterystyczną dla epoki powierzchowność⁴².

Wraz z rozwojem prasy powstała nowa grupa społeczna – dziennikarze. Coraz częściej dziennikarstwo było ich nie dodatkowym, lecz głównym zajęciem. Większość miała początkowo wykształcenie akademickie, często naukowe i literackie ambicje, była typem filozoficzno-politycznych intelektualistów. Stopniowo zawód ten ulegał profesjonalizacji.

⁴¹ U. Schömgig, *Politik und Öffentlichkeit in Preußen. Entwicklung der Zensur- und Pressepolitik zwischen 1740 und 1819*, Würzburg 1989; H. Pürer, J. Raabe, *Medien in...*, s. 51-53; G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815-1914*, Poznań 2001, s. 18-41; M. Rajch, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w latach 1848-1918*, Poznań 2004, s. 22-39; K. Dussel, *Deutsche Tagespresse...*, s. 26-27, 42.

⁴² T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866...*, s. 593-594.

PODSUMOWANIE

XIX stulecie było w Prusach okresem wielkich zmian w zakresie rozwoju i upowszechnienia kultury. Ich tempo uległo w tym czasie przyśpieszeniu w stosunku do innych krajów. Jakkolwiek militarystyczne stereotypy i skojarzenia wobec kultury pruskiej są bardzo krzywdzące, pojawiało się w niej pewne piętno dużego znaczenia junkierstwa w oficerskich mundurach i koszarowego stylu życia, opartego na niewymyślnych rozrywkach, pojedynkach czy libacjach w knajpach. Równocześnie jednak, jak nigdzie, silne było w Prusach wykształcone mieszczaństwo o gustach wysublimowanych i tworzące zapotrzebowanie na wyrafinowaną lekturę. Kluczowe dla rozwoju kultury znaczenie miał wzrost scholaryzacji i edukacji warstw niższych, przyśpieszenie rozwoju techniki drukarskiej, komunikacyjnej i innych, prowadzące z jednej strony do spadku cen dóbr kultury, z drugiej do wzrostu zapotrzebowania na nie. Znaczenia nabral więc kapitalistyczny rynek, a spadła rola mecenatu dworskiego, arystokratycznego, kościelnego i miejskiego. Rynek wszakże nadal nie był silny, pisarze zwykle utrzymywali się z wykonywania zawodu dziennikarza, a nakłady książek były niewielkie.

Dr hab. Dariusz Łukasiewicz, Instytut Historii PAN (dlukas@man.poznan.pl)

Słowa kluczowe: Prusy, kultura, sztuka, cywilizacja, kapitalizm, mieszczaństwo

Keywords: Prussia, culture, art, civilization, capitalism, bourgeoisie

ABSTRACT

The classic interpretation of the history of Prussian culture is rightly associated with militarism and the spiked helmet. The Prussian "spirit of Potsdam" is commonly contrasted with the "spirit of Weimar", a perspective long exploited in the literature of the subject. However, there are other noteworthy viewpoints. Already in the period of Enlightenment Berlin was a city of the free spirit of learning, intellectuals and journalists. Publications on civilizational, social and economic reforms abounded. The 18th century was a period of departure from pre-modern mechanisms of financing art by court, church and municipal patronage. The emerging art market became governed by the demand and taste of the bourgeoisie and subsequently of the general public, although the middle class remained the leading group in this respect, imposing its standards on the lower social strata. Having become wealthy the bourgeoisie began to imitate aristocracy, among others in lavish and luxurious interior decoration, but with an excess characteristic of neophytes. The development of culture in 19th century Prussia was fuelled by enormous technical progress (e.g. the railway) and immense growth of institutions for the spreading of progress and culture (education system, healthcare, pension scheme). The advance of literacy and the press as well as readership (libraries and reading rooms) facilitated the creation of mass political parties and trade unions in addition to the participation of the masses in the political reality through the means of culture. The previous concentration on religious topics waned, giving way to secular themes publicized by serialized novels in popular press. Nevertheless, until the 20th century sacred art continued as a major influence among the lower classes.